CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ROK II. Nr. 5.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

KRAKÓW, DNIA 1 MARCA 1936 r.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

NIESŁYCHANE ŻĄDANIA.

Do jakich uroszczeń posuwają się żydzi w Polsce, świadczy o tem artykuł, jaki pojawił się niedawno w łódzkim „Tygodniku Handlowym Kupieckim i Rzemieślniczym". Żądania, jakie w imieniu żydów, będących w Polsce, stawia redakcja tego tygodnika, są nie do pomyślenia naprzykład w Niemczech, Anglji, Włoszech czy jakiemkolwiek innem państwie w Europie. Oto redakcja żąda przymusowego święcenia szabasu w przedsiębiorstwach i zakładach żydowskich, a zniesienia prawnego ograniczenia, dotyczącego pracy i handlu w niedzielę. W dalszym ciągu żądają żydzi zniesienia obchodów świątecznych na Boże Narodzenie, zaniechania urządzania choinek, śpiewania kolend i hymnów chrześcijańskich w szkołach publicznych, do których uczęszczają żydzi. Sąd żydowski „Bet Din" należy pomieścić w państwowych gmachach sądowych. Ze szkół publicznych należy usunąć literaturę, której żydzi sobie nie życzą i t. d.

Jak widać z tego, niezupełnego zresztą przytoczenia żądań żydowskich, żydzi w Polsce *czują wyraźnie swoją potęgę i słabość społeczeństwa polskiego* i dlatego stawiają takie żądania, którebу nigdzie indziej w Europie nie mogły być wydrukowane i obwieszczone. Są to wyniki już nie tolerancji, ale słabości wobec żydów i faktycznego ich uprzywilejowania w odrodzonej Polsce. Etyka chrześcijańska zabrania pogromów, mordów i rabunków. I na tę drogę społeczeństwo nasze nigdy nie pójdzie. Ale trzeba mieć oczy otwarte w trosce o państwo i charakter narodu, oraz widzieć ogrom niebezpieczeństwa żydowskiego. Na prowokacje żydowskie elementu napływowego, z ziemią naszą niezwiązanego, *musi odpowiedzieć społeczeństwo* nietyle sformułowaniem, bo to się już działo nieraz i ciągle się dzieje, ile raczej *zrealizowaniem najsłuszniejszych postulatów obrony.*

Musi się zacząć od *oddzielenia szkolnictwa żydowskiego od chrześcijańskiego.* Pomoc państwowa finansowa powinna być ograniczona dla żydów w stosunku do procentu ich ludności. Wychodząc z założenia, że żydzi są tylko przygarniętym gościnnie w naszej ziemi przybyszem i sami uważają się za naród odrębny, musimy *odrzucić wszelkie ich pretensje do jakiejkolwiek narodowościowej autonomji.* Absurdem jest żądanie, by język żydowski dopuścić do urzędów, a żydów do wszystkich bez wyjątku stanowisk publicznych.

Ale specjalnym ograniczeniom powinna podlegać partja syjonistyczna. Syjoniści uważają Palestynę za swoją prawdziwą ojczyznę, a Polskę jako chwilowy teren pobytu, względnie eksploatacji przed wyjazdem do Palestyny. Dlatego też sądzimy, że *syjonistów należy traktować poprostu jako obcokrajowców*, na krótki czas zatrzymujących się na terenie naszego państwa. *Wielki czas domagać się prawnego ograniczenia żydów w dziedzinie handlu, przemysłu, własności ziemskiej a także i wolnych zawodów. Dzisiaj, gdy tylu rdzennych Polaków tuła się na obczyźnie, znosząc najgorszą poniewierkę, gdy wielu z nich wysiedlonych brutalnie z obcych państw wraca w poniżeniu na ojczystą ziemię i nie znajduje kawałka chleba, trzeba usuwać żydów z warsztatów, zabranych chrześcijanom, a oddawać je wynędzniałym, sponiewieranym, zgłodniałym Polakom — emigrantom. Im się ta ziemia należy!* *O.*

Co to są marani?

Maranem nazywamy żyda, który z jakichkolwiek powodów przyjął pozornie wiarę chrześcijańską, w rzeczywistości zaś potajemnie wyznaje nadal religję mojżeszową. Nazwa ta jest pochodzenia hiszpańskiego i sięga jeszcze wieków średnich. Otóż po podbiciu Hiszpanji przez Maurów ściągnęło w ślad za nimi do Hiszpanji mnóstwo żydów, którzy swoim zwyczajem, schlebiając zwycięzcom, gnębili podbitą ludność chrześcijańską materjalnie i byli podżegaczami do ucisku jej religji, albowiem sami Maurowie, jak na owe czasy, byli narodem bardzo kulturalnym i tolerancyjnym.

Przystępujcie na członków chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Polsce z siedzibą w Krakowie (ul. Gołębia 6)!

I gdy w XV wieku po wypędzeniu Maurów z Hiszpanji, poczęli Hiszpanie wypędzać ze swego kraju również i żydów, ci chcąc uratować się przed wypędzeniem i utratą swoich majątków, przyjęli przeważnie wiarę katolicką i pozostali w Hiszpanji. Nie zlali się oni jednak z tamtejszą ludnością chrześcijańską, mieszkali w osobnych dzielnicach i żenili się tylko między sobą. Chrześcijan tych pochodzenia żydowskiego nazywano maranami; dochodzili oni częstokroć do wysokich godności cywilnych i kościelnych, byli nawet generałami zakonu Jezuitów i wywierali przemożny wpływ na losy kraju. W ten sposób utrzymali się Marani w Hiszpanji przez blisko pięćset lat i dopiero z chwilą przeprowadzonej w Hiszpanji kilka lat temu rewolucji, której przywódcami byli w przeważnej części właśnie hiszpańscy marani, oświadczyli oni publicznie, że są wyznawcami religji żydowskiej, którą oni i ich przodkowie potajemnie wyznawali, a prawdziwymi chrześcijanami nigdy nie byli.

Że żydzi i w obecnych czasach bez żadnego przymusu, a jedynie dla interesu swego i swego narodu przyjmują pozornie wiarę chrześcijańską, a w gruncie rzeczy pozostają nadal wyznawcami religji żydowskiej i członkami żydowskiego narodu, możnaby na to podać wiele przykładów. Jeden właśnie taki przykład podaje krakowski, syjonistyczny „Nowy Dziennik“ w artykule pod nagłówkiem „Co opowiada zbiegły z niewoli włoskiej oficer armji abisyńskiej — żyd?“ Otóż oficer ten, wedle swego oświadczenia żyd abisyński pod nazwiskiem Zolmati Sziumn, w czasie swego pobytu w Salonikach po ucieczce z niewoli włoskiej, miał oświadczyć informatorowi „Nowego Dziennika“, iż wiarę chrześcijańską przyjął pozornie i jedynie dlatego, aby uzyskać w wojsku abisyńskiem stopień oficerski, w rzeczywistości zaś pozostał nadal żydem i wobec żydów salonickich modlił się po żydowsku. Jak z treści wspomnianego artykułu wynika, nie widać tam żadnego potępienia przez „Nowy Dziennik“ takich maranów, a daje się wyczuwać nawet cicha aprobata dla takich ludzi, co w innych społecznościach religijnych byłoby wyłączone, jako rzecz niemoralna. Że taki maran jest dla danego społeczeństwa chrześcijańskiego o wiele więcej niebezpieczny, aniżeli najczynniejszy syjonista, jest to rzeczą jasną; pozornie chrześcijanin, a w rzeczywistości zakonspirowany nacjonalista żydowski penetruje w społeczeństwie chrześcijańskiem, w wojsku lub na urzędzie cywilnym, dobiera sobie zaraz pomocników z pośród podobnych sobie maranów, a nawet niewychrzczonych żydów, obsadza nimi wszystkie ważniejsze placówki gospodarcze, wojskowe i administracyjne i popiera w ten sposób na każdym kroku żydów i ich interesy.

W ten sposób żydzi kierują w danem państwie anonimowo życiem gospodarczem i politycznem, eksploatują dane państwo, posługują się niem dla celów własnego narodu i w ten sposób osiągają to, czegoby nigdy w otwartej walce nie osiągnęli.

Przypatrzmy się teraz, czy w naszej niepodległej Polsce, a specjalnie w Krakowie, nie mamy takich maranów, jaka jest działalność, z kim zawierają oni małżeństwa i jakie jest ich ścisłe otoczenie domowe. I czy nie znany nam jest tu w Krakowie wypadek, że pewien dygnitarz, który już w wieku dojrzałym sam przyjął wiarę katolicką, posiada nadal żonę i niepełnoletnie dzieci, żyjące w religji mojżeszowej. Popatrzmy teraz trzeźwo i krytycznie na działalność tych naszych neofitów, a wtedy ukaże się nam w całej grozie niebezpieczeństwo, jakie Polsce i narodowi polskiemu grozi ze strony tych maranów.

Przygotowanie do zawodu kupieckiego.

Po przeczytaniu artykułu w „Samodzielności“ p. t. „Nie tędy droga do podniesienia stanu kupieckiego“ pozwolę sobie dodać parę słów z punktu widzenia kupca zawodowego, pracującego w handlu kilka lat:

Dużo słuszności jest w tym artykule, (jak reglamentacja), że punktualności i sumienności nie zdobędzie się przez egzamin, lecz proszę nie zapominać o tem, że niema żadnej trudności poświęcić się zawodowi kupieckiemu, ponieważ w myśl projektu nowej ustawy przemysłowej jako najniższe wykształcenie w tym zawodzie będzie wymagane 7 klas szkoły powszechnej i dokształcająca nauka wieczorowa, która ma być ukończona w czasie trwania praktyki handlowej, a dopiero do wyższych kategoryj ma być wymagane wyższe wykształcenie.

Handlu czysto narodowego nie mamy, a dlaczego? Jedynie dlatego, że zawód ten był i jest jeszcze do tego czasu upośledzony i uważany za zajęcie ubliżające osobie, która, mając wyższe wykształcenie, poświęciła się zawodowi kupieckiemu. Prawie każdy od małego dziecka słyszał od swego otoczenia tylko ujemnie o zawodzie kupieckim. Naturalnie, była to robota w dużym stopniu żydowska, aby nasi ludzie jako prawowici obywatele nie pchali się do ich — jak nazywają — zawodu, obrzydzali zawód kupiecki, natomiast zachwalają inne. To też, nawet synowie kupca wybierali inne zawody, byle tylko nie ojca. Ojciec zaś, borykając się z dnia na dzień o chleb codzienny i nie mogąc sobie poradzić z brudną i nieuczciwą konkurencją żydowską, zaklinał się, że jego dziecko kupcem nie będzie.

W kraju, gdzie mamy około 4 miljony obcego żywiołu, który jedynie trudni się handlem, cenzus kupiecki jest bardzo ważnem posunięciem naprzód, bo utrudni w przyszłości choć w części dopływ żydowstwa do handlu, przez co zachęci naszych braci do odrobienia tego, co zaniedbali

nasi przodkowie. Przez cenzus kupiec w Polsce będzie odpowiedzialnym kupcem i będzie szanowany przez społeczeństwo jako czynnik pożyteczny, a państwo zyska dobrych i rzetelnych obywateli i płatników. Dzisiaj my, ta znikoma ilość kupiectwa katolickiego, jesteśmy dobrymi płatnikami, a żydzi za nas robią interesa...

Żydzi wytężają wszystkie siły, aby nie dopuścić, by nasz Rząd wprowadził cenzus w handlu; krzyczą już dzisiaj, że to robota antyżydowska. Ale ze swej strony mają rację, bo katolik im będzie mniej przygotowany, będą go mogli skuteczniej zniszczyć.

Trzeba bowiem być kupcem i stać za ladą, aby stosunki w handlu dobrze zrozumieć, trzeba wejść w położenie kupca katolika, który musi walczyć z brudną żydowską konkurencją. Mianowicie kupiec katolik nie pójdzie kupować towaru na licytacji, ani nie będzie kupował od przemytników i innych złodziei, nie okrada fabrykantów, nie przepisuje firmy z roku na rok, ale pracuje rzetelnie jak przystało na kupca i obywatela, płaci podatki i wszelkie świadczenia, a co dzieje się po drugiej stronie, po stronie nam tak bardzo wrogiej? Tam dzieją się tylko szachrajstwa, żyd wszędzie wszystko załatwi...

Winniśmy zatem dążyć, aby cenzus był wprowadzony w handlu, aby ukrócić to rozpanoszenie się żydostwa, bo naród polski musi zająć zdecydowane stanowisko w sprawie odżydzenia naszej Ojczyzny. To jest naszym obowiązkiem, aby zmniejszyć bezrobocie przez powołanie do handlu ludzi, którzy mają kwalifikacje handlowe, a nie mają miejsca dla swej pracy, bo wyparli ich żydzi.

Mamy obecnie gimn. kupieckie; więc jaki będzie wynik, jeżeli nie będzie wprowadzony cenzus, co będzie nadal robić nasza młodzież tych szkół po ich opuszczeniu, czy może pójdzie pracować do żyda i czy ten żydziak go przyjmie?

Trzeba pamiętać o tem, że corocznie kończy praktykę w handlu parę tysięcy młodzieży, która zaraz idzie na zieloną trawę, dlatego, że jego pracodawca nie jest w stanie trzymać pracowników płatnych, bo sam ledwie dyszy. Więc co mają robić ci ludzie? Czy poto pracowali w handlu, aby po zdobyciu kwalifikacyj iść na utrzymanie rodziców, albo przerzucać się do innego zawodu? Tylko cenzus może nam Polakom dać prawo do zajęcia się zawodem handlowym.

Trzeba też pamiętać, że koniecznością jest odbycie praktyki przed otwarciem sklepu, aby wpierw poznać szachrajstwa żydowskie, aby, będąc już kupcem, nie dać się okraść i zniszczyć.

Może już niedługo będziemy czekać, a samo życie wprowadzi cenzus, aby oswobodzić się od tego wroga wewnętrznego, jakiego tuczymy u siebie. Młode pokolenie inaczej patrzy na świat i zdaje sobie dobrze sprawę, że jeśli nie będziemy się bronić, to zginiemy.

Ruch wyzwolenia rośnie i nikt go nie osłabi; pójdziemy aż do zwycięstwa dla nas i przyszłych pokoleń.

Tarnowianin.

Kradzież bezkarna.

Coś mnie raz zaniosło na Stradom, do sklepu z męską konfekcją. Kupujących natłok. Sami katolicy. Uwagę moją zwrócił jakiś małomówny, cichy robotnik, który sobie kupował płaszcz zimowy. Po krótkim targu kupił go za 65 zł. Zdawało mi się, że to zadużo, bo towar był tandetny, lichy. Ponieważ mam kolegę, że tak powiem fachowca w targowaniu się, posłałem go do tego samego sklepu, opisałem dokładnie materjał, gatunek, fason i prosiłem tylko o to, by wytargował się dosłownie i przekonał, za jaką kwotę można kupić ten płaszcz.

Poszedł i wytargował go za 42 zł., poczem wyszedł, nie kupując. Było tysiąc zaklęć, kilka sztucznych wychodzeń ze sklepu, ale byłby ten kolega dzięki swoim targowym zdolnościom kupił ten sam płaszcz o 23 zł. taniej, jak tamten biedak.

Ja twierdzę stanowczo, że kupiec ukradł temu biedakowi 23 zł. Ktoś inny sądzi może inaczej. Prawo jest w tym i w podobnych wypadkach bezsilne. To jest tak zwane legalne bezprawie.

Załóżmy szkołę, gdzieby uczono targować się, albo raczej omijajmy, jak zarazę, te lokale, gdzie można się targować, bo nawet najzdolniejszy targownik nigdy nie jest pewny, czy go nie oszukano.

Włast.

Tad. Zadora-Kurek.

UBÓJ RYTUALNY.

Żyjemy obecnie w czasach, w których kwestja żydowska w Polsce stała się już zagadnieniem palącem. Nie jest to taka sobie sprawa zwykła wśród wielu innych, lecz dziś najważniejsza, zwłaszcza, o ile chodzi o niepodległość gospodarczą. Musimy stwierdzić, że żydostwo światowe dąży do stania się współrządcą naszego państwa. Zagadnienie to ma charakter wybitnie polityczny i międzynarodowy.

Dowiadujemy się z dzienników, że złożenie przez posłankę Prystorową do laski marszałkowskiej wniosku o wprowadzenie w naszych rzeźniach nowoczesnego humanitarnego uboju spotkało się z oddźwiękiem w całym kraju i zagranicą. Sprawa uboju rytualnego zasługuje na bliższą uwagę, gdyż poza sensem humanitarnym ma ona znaczenie i gospodarcze i polityczne.

Na ręce posłanki Prystorowej napływają liczne rezolucje, powzięte przez organizacje społeczne i związki. Napływają i depesze z wyrazami zachęty do wytrwania w walce z barbarzyńskiem okrucieństwem i przeciwko znęcaniu się nad zwierzętami. Rezolucje te stwierdzają, że system uboju stosowany dziś w rzeźniach w Polsce, jest ohydnym zabytkiem dzikości, której nie toleruje żadne państwo, i że podraża niepotrzebnie cenę mięsa. Widzimy więc, że opinja całego kraju jest przeciw ubojowi rytualnemu, a w Polsce nie może się dziać nic wbrew woli społeczeństwa polskiego.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“!

Z listów do Redakcji.

Jako stały prenumerator pisma, pozwolę sobie złożyć wielkie uznanie dla Panów, za prace poczynione na polu odżydzania naszego kraju.

Przyznać muszę, że słowa, rzucone na kartki „Samodzielności“, nie idą na marne, lecz odnoszą dodatni wynik. Szkoda tylko, że gazetka ta nie wychodzi częściej n. p. co tydzień, ale sądzę, że w miarę zwiększania się liczby prenumeratorów zwiększy się też rozmiar tej gazetki i częściej można się będzie z nią widzieć.

Przy tej okazji podam ukryte firmy żydowskie w Krakowie jak n. p. pralnia „Tęcza“, gdzie wyrabia się też baterje „Błysk“, „Amon“ i „Picolo“. Druga taka firma, to też pralnia „Polonia“.

Nie wiem, czy katolicy wstydzą się tu w Krakowie prowadzić sklepy żelazne, gdyż doprawdy, gdy nadejdzie sobota, to trudno jest coś z tej branży dostać; trzeba chodzić do Halskiego, albo na Bracką do Sienkiewicza. Czy sklep taki nie mógłby dobrze prosperować n. p. w okolicy placu Matejki, albo Rynku Kleparskiego. Nasza wojskowość też bardzo dużo zaopatruje się w przyrządy żelazne na Ryn. Kleparskim w firmie żydowskiej. Czy to nie wstyd?

Czy nie możnaby utworzyć w Krakowie hurtowni katolickiej, w której mogłyby sklepy zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby, dostarczane obecnie za pośrednictwem hurtowni żydowskich? Czy na tej drodze napotyka się na wielkie trudności? Przecież ryzyko żadne, gdyż przy cenie nawet trochę większej można z całą pewnością liczyć na odbiorców detalistów katolików.

Proszę uprzejmie wglądnąć w tę sprawę i poprowadzić ją na właściwe tory.

Stały prenumerator.

Uwagi Redakcji. Zgadzamy się z autorem, że w okolicy Rynku Kleparskiego przydałby się chrześcijański sklep z żelazem, ale skoro go niema, to nie jest znowu tak daleka droga stamtąd do Halskiego lub Sienkiewicza. Chrześcijańskie hurtownie kolonjalno-spożywcze w Krakowie istnieją w liczbie kilkunastu. Wykaz ich umieściliśmy w Nr. 7 „Samodzielności“ z r. 1935. Częstsze wychodzenie pisma zależy tylko od abonentów i ich poparcia.

Na fundusz prasowy i prenumeratę złożył p. Inż. E. L. z Poznania 10 zł. Serdecznie dziękujemy.

Przypominamy P. T. Czytelnikom, że czas uiścić zaległą i bieżącą prenumeratę.

Administracja.

Kronika.

Wykład p. wiz. W. Ogrodzińskiego p. t. „Jak skłonić publiczność do popierania firm chrześcijańskich?“ — odbył się d. 18 z. m. i zgromadził liczne grono członków Ch. F. G. oraz wprowadzonych gości. P. prelegent w swojem przemówieniu, ujętem rzeczowo i wygłoszonem z wielką swadą, wysunął konkretne żądania pod adresem naszych firm, by solidną i uprzejmą usługą, taniością cen i liczeniem się z gustami publiczności ściągały ją do siebie, z drugiej strony domagał się od polskiej publiczności, by w imię hasła spolszczenia naszych miast, w interesie rozwoju naszego stanu średniego i dobra przyszłych pokoleń poparła polsko-chrześcijańskie firmy. Podał też różne sposoby, zmierzające do zrealizowania hasła „Swój do swego”.

Zabawa karnawałowa, urządzona d. 15 z. m. przez komitet zabawowy Ch. F. G. w salach Związku Rzemieślników Krakowskich, udała się nadzwyczajnie i wywołała wśród uczestniczek i uczestników wielkie zadowolenie. Bawiono się ochoczo do rana.

Czy to prawda, że pralnia Bębenka daje bieliznę do prania żydowskiej pralni „Polonja”, a fabryka mydła Śmiechowskiego zatrudnia jako agentkę żydówkę, która nawiedza również firmy chrześcijańskie?

Ukryte firmy żydowskie w Krakowie. Damski Bazar konfekcyjny, ul. Florjańska 49.

„Stella Illustra”, pralnia, pl. Marjacki 9.

WIOSENNE TARGI KATOWICKIE. W czasie od 30 maja do 14. czerwca 1936 r. odbędą się na Śląsku tradycyjne ÓSME TARGI KATOWICKIE, urządzane staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, Stawowa L: 14, tel: 300-71).

Jest sprawą wielkiej wagi, **by krajowy towar jak najliczniej mógł wykazać na tych Targach swą dobrą jakość i zalety nietylko wobec rodzimej klienteli, lecz również wobec konkurencji i konsumentów z poza pobliskiego kordonu.**

Z życia Sekcji Młodych. Dnia 17 lutego rozpoczął się kurs księgowości i rachunkowości kupieckiej dla członków S. Mł. Ewentualne dalsze zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki i piątki o godzinie 18-tej.

S. Mł. zakupiła stół ping-pongowy. Wpisowe dla grających 50 gr.

Do Zarządu S. Mł. kooptowano kol. Lupę. Agendy Sprawozdawcze powierzono kol. Urbańczykowi.

W sprawie uboju rytualnego wystosował Zarząd Ch. F. G. do posłanki Prystorowej odpowiednie pismo, solidaryzujące się z jej akcją, wszczętą na terenie sejmowym, i zachęcające ją do wytrwania w przedsięwzięciu.

„Nowe Drogi”, dwutygodnik, będący kontynuacją „Nakazów dnia”, a zarazem organem nowopowstałej Polskiej Partji Radykalnej, zaczął wychodzić w Warszawie. Ogłoszony program wykazuje w części gospodarczej wielką zbieżność z naszym programem. Cieszymy się, że w toczonej przez nas walce o niezależność gospodarczą Polski przybył nam nowy sojusznik.

Zawiadomienia.

Zebrania Zarządu Ch. F. G. we wtorki d. 3, 10 i 17 b. m. o godz. 19.

Komitet redakcyjny we czwartek d. 5 b. m. o godz 16.30.

Zebranie członków Sekcji Kupieckiej w niedzielę d. 8 b. m. o godz. 11.

Zebranie ogólne Sekcji Młodych z referatem kol. Czyżowskiego odbędzie się z powodów technicznych zamiast 3-go, 9-go marca o godz. 18-tej.

Walne Zgromadzenie członków Ch. F. G. we wtorek d. 24 b. m. o godz. 19. Porządek obrad będzie podany w następnym numerze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.

OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.